

# Major SPZ, Sawa, Zajaweczka

ile razy już powtarzałem sobie  
że to koniec, pierd\* nic nie robię  
i nie mogę jakoś kur\* się powstrzymać  
znów wyznaczam cele i się do nich wspinam

świat mój dźwigam  
w duszy mi gra, światło miga  
z nikim się nie ścigam, to nie moja liga  
sitko nawijam, nawijam, łapie wiatr w skrzydła  
o całym świecie zapominam, lecę jak Ikar

rodzina, muzyka, plany, marycha  
tym żyje, serce bije, oddycham  
dym wdycham, i ciągle mało mi tak  
mało dycha!  
rymów fabryka  
wiadoma ekipa  
uliczny szpital  
medycyna w bletkach  
na brudnych bitach zapierd\* od dziecka  
dolce vita,  
5 razy siódemka  
i wszyscy razem cały czas SPECNAZ

chciałbym przestać  
ale nie potrafię  
zajaweczka sobie z kranu kapie  
na ławeczkach taguje mazakiem  
nowe miejsca zaznaczam na mapie  
chciałbym przestać  
ale nie potrafię  
muszę grać, robię rap, liczę papier  
nie ma szans  
za mikrofon łapie  
coś tu wam po sobie pozostawię

kamieniem na siebie skreczuje  
w tramwaju poza mną raczej nikt tego nie czuje  
łatwiej rzucić hashtag, mało kto taguje  
co drugi się pruje, lece dalej i rapuje  
SPECNAZ na wjazd  
kur\* na ziemię raz  
wjeżdża Sawa  
jestem by robić rap  
siemasz Polska  
małolaci narzekają  
major Sawa, Sawa, Major  
kilka dni tu musiało upłynąć  
teren dojrzewał jak stare wino  
za co mnie winią  
za dobre rapy  
że wersy wrzucam im prosto z wagi  
i ciągle słyszę: Sawa kur\* weź coś nawiń  
no to masz zważ to, skreć albo nawiń  
zajaweczka kipi odkreć kranik  
jesteśmy inni, w gruncie rzeczy tacy sami

chciałbym przestać  
ale nie potrafię  
zajaweczka sobie z kranu kapie  
na ławeczkach taguje mazakiem  
nowe miejsca zaznaczam na mapie  
chciałbym przestać  
ale nie potrafię

musze grać, robię rap, liczę papier  
nie ma szans  
za mikrofon łapie  
coś tu wam po sobie pozostawię